ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA DS. KOMUNALNYCH

Płock, dnia 9 listopada 2016 r.

WOP-I-ZO.0003.1366.2016.AK

Pani
Iwona Jóźwicka
Radna Miasta Płocka

W odpowiedzi na Pani interpelację dotyczącą zastosowania dronów do monitorowania emisji szkodliwych substancji w Płocku informuję:

W ostatnim czasie rozszerza się zakres wykorzystania dronów w życiu codziennym. Rosnąca popularność i szerokie możliwości zastosowania dronów sprawiły, że obecnie są one wykorzystywane już nie tylko w wojsku, ale też przez przedsiębiorców, naukowców i osoby prywatne.
Coraz więcej firm i instytucji naukowych, proponuje wykorzystanie dronów do analizy składu dymu pod kątem spalanych w piecach substancji. Z uwagi na fakt, że byłby to pomiar chwilowy w smudze kominowej nie pozwoliłby zidentyfikować jakie odpady były spalane, a tym samym dać możliwość ukarania. W obecnej chwili możliwość taką daje tylko i wyłącznie pobór popiołu z paleniska konkretnego kotła i poddanie skrupulatnej chromatograficznej analizie chemicznej.
Trzeba jednak pamiętać o pewnych zasadach działania. Po pierwsze, istnieją obszary, nad którymi nie mogą latać drony. Po drugie, zawsze mają one określoną „ładowność" i ograniczony czas pracy baterii. Po trzecie, należy uwzględniać zjawiska atmosferyczne oraz co najważniejsze zgodne z przepisami Urzędu Lotnictwa Cywilnego latanie bezzałogowymi statkami powietrznymi bezpośrednio nad ludźmi stanowi dla nich potencjalne zagrożenie, nawet w przypadku niewielkich urządzeń, i zdecydowanie należy tego unikać. Ponadto pilot musi posiadać uprawnienia do lotów i ubezpieczenie działań. Należy też znać uregulowania prawne związane z korzystaniem z przestrzeni publicznej przez drony. Przepisy dotyczące zasad wykonywania lotów bezzałogowymi statkami powietrznymi obowiązują od 2013 r. Są one zawarte w dwóch rozporządzeniach. Pierwsze to Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy – Prawo lotnicze (DzU z 2013 r. poz. 1393 oraz z 2014 r. poz. 768) do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków i wymagań dotyczących używania tych statków. Drugie to Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju w sprawie świadectw kwalifikacji.
Żeby wykonywać loty dronem w sposób inny niż rekreacyjny i sportowy, obecnie trzeba posiadać świadectwo kwalifikacji, czyli dokument potwierdzający, że operator potrafi w sposób bezpieczny latać takim urządzeniem, badania lotniczo-lekarskie oraz ubezpieczenie. Zatem wszystkie loty związane między innymi z wykonywaniem różnego rodzaju pomiarów czy loty badawcze wymagają posiadania świadectwa kwalifikacji wydawanego przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego po zdaniu państwowego egzaminu teoretycznego i praktycznego przed egzaminatorem Lotniczej Komisji Egzaminacyjnej.

Obecnie każdy, kto chce przystąpić do egzaminu państwowego, może przygotować się samodzielnie lub skorzystać z dostępnych na rynku szkoleń. Jednak w projektowanych przepisach planowane jest wprowadzenie obowiązku odbycia szkolenia przed przystąpieniem do egzaminu. – Szkolenie zawiera podstawy prawa lotniczego, budowy przestrzeni powietrznej i bezpiecznej eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych. Wprowadzenie obowiązku szkolenia powinno wpłynąć pozytywnie na poziom wiedzy osób wykonujących loty bezzałogowymi statkami powietrznymi i w bezpośredni sposób wpłynąć na poziom bezpieczeństwa lotów. Egzamin i szkolenie byłyby obowiązkowe dla wszystkich, którzy chcą latać w sposób inny niż rekreacyjny lub sportowy.

W kwestii dotyczącej wykorzystania dronów do oceny zanieczyszczenia środowiska zasięgnąłem opinii firmy ATMOTERM S.A., która od ponad 30 lat działa na rynku ochrony środowiska. Drony nie nadają się do oceny zanieczyszczenia środowiska zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami określającymi metodyki referencyjne oraz wymagania dotyczące jakości pomiarów i innych metod oceny (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 13 września 2012 r. w sprawie dokonywania oceny poziomów substancji w powietrzu Dz. U. z 2012 poz. 1032), ponieważ ocena ta wynika z porównania wyniku pomiaru z wartościami dopuszczalnymi w określonym czasie uśredniania. Aby porównać wynik drona z wartościami dopuszczalnymi, musiałby on cały czas latać w jednym miejscu z reguły przez 24 godziny lub w skrajnym przypadku przez rok (np. PM 2,5). Poza tym dopuszczalna jest pewna liczba przekroczeń, czyli dron musiałby „wisieć" w jednym miejscu właściwie cały czas aby tą liczbę przekroczeń zidentyfikować. Ze specyfikacji drona wynika, że jego czas „pracy" to najwyżej 40 min., a więc aby ten czas wydłużyć musiałaby być odpowiednia ilość dronów z odpowiednią ilością baterii.

W związku z powyższym w chwili obecnej nie planuję zakupu tego typu urządzenia. Uważam, że warto jest poczekać na osiągnięcia innych miast, w tym zakresie np. wspomnianego przez Panią Bytomia.

Ponadto pragnę poinformować, że prowadzę rozmowy z różnymi firmami zajmującymi się badaniem stanu jakości powietrza, w celu ewentualnego wdrożenia w naszym mieście systemu zarządzania jakością powietrza.

Nie bez znaczenia pozostaje również koszt takiego zamierzenia, na który składa się cena urządzenia – ok 50 000 zł + serwis, zatrudnienie pracownika z uprawnieniami oraz ubezpieczenie drona na wypadek upadku czy awarii.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
Miasta Płocka
Piotr Dyśkiewicz